Rok IV. LIPIEC 1937 Nr 7

DUSZPASTERSTWO RÓŻAŃCOWE

NAUKI NA MIESIĘCZNE ZMIANY RÓŻAŃCOWE.

bezpłatny dodatek do „GOŚCIA RÓŻAŃCOWEGO".

O POTRZEBIE RELIGII.

„Albowiem fundamentu innego nikt założyć nie może, oprócz tego, który założony jest, którym jest Chrystus Jezus"

(Św. Paw. 1 Kor. r. III. w. 11.).

Ukochani w Chrystusie!

I. Pewnego razu zwrócił się jeden z rzymskich adwokatów do św. Filipa Nereusza. — Ojcze, wiesz, że mam liczną rodzinę. Muszę już teraz myśleć o jej przyszłości. Wskaż mi najbardziej korzystny zawód dla mojego najmłodszego syna. — A co pan rozumie przez najkorzystniejszy zawód? — Oczywiście taki, który zapewnia największe zyski, a chroni najbardziej przed stratą. — W takim razie nie ma się co namyślać: niech będzie świętym. To jest najkorzystniejszy zawód. Nie ma żadnych strat, bo Bóg wszystkie wynagradza; a zysk największy, bo się zdobywa niebo. (La Croix 1933).

My wszyscy musimy myśleć o naszej przyszłości — nie tylko tej ziemskiej, która prędzej czy później się skończy, ale przede wszystkim o tej przyszłości naszej stałej t. j. o wieczności. Ponieważ każdy z nas, jak tu jesteśmy, pragnie, aby ona wypadła dla niego najkorzystniej, bez straty i bez strasznego zawodu, przeto nie pozostaje nic innego, jak usłuchać św. Filipa i świętym zostać. Jest jeden sekret osiągnięcia tego pożądanego stanu — religia nasza katolicka. Ta religia, która jest podstawą szczęścia prawdziwego nie tylko jednostek, ale rodzin i społeczeństw całych.

Wyraz religia pochodzi od łacińskiego słowa „religare" i oznacza po polsku—związać, złączyć, zadzierżgnąć związek. Pięknie to tłumaczy Bp. Bougaud (Wiara i Niewiara str. 46-64): „Jeśli człowiek dąży do Boga, a Bóg do człowieka... widocznym jest, że muszą być pomiędzy nimi łączniki, stosunki, pewne czyny, podnoszące człowieka ku Bogu i zbliżające Boga do człowieka. Bóg i człowiek szukający się wzajemnie, znajdujący się i łączący ze sobą, oto religia". Aby to jeszcze wyraźniej wyjaśnić przytoczę inne słowa (Bossuet): „Wszystkie uczynki religijne w Bogu cel swój mieć powinny, a zadaniem

religii jest łączyć nas z tą pierwszą Istotą. Religia bierze swą nazwę stąd, że nas łączy z Wszechmocnym Bogiem".

Przez co wykazujemy religijność w życiu naszym? Są tacy, którym się wydaje, że gdy spełnią pewne ceremonie kościelne, gdy zachowają niektóre zewnętrzne obrzędy kościelne, gdy odmówią te czy inne modlitwy — już są religijnymi. Niestety, wyraz religiad la nas katolików ma szersze znaczenie.

Religia obejmuje przede wszystkim te prawdy, które Bóg człowiekowi objawił, przez Kościół św. Katolicki podaje, a które my nazywamy „dogmatem", czyli nieomylną prawdą. Bóg mówi wtedy przez Kościół do słabego rozumu naszego, a człowiek słucha jako pokorne dziecię i za prawdę nieomylną uznaje. Oto istotny i ścisły związek, oto religia.

Każdemu z nas cisną się pewne pytania: Skąd się wziął ten świat? Po co ja tu żyję? Co mnie czeka po tym krótkim a mozolnym życiu? Niestety, ani wiedza, ani wnikliwa myśl ludzka na nie odpowiedzieć nie potrafią. Świat starożytny, z wyjątkiem izraelitów, oddawał się bałwochwalstwu, zepsuciu, a najwięksi mędrcy pogańscy nie potrafili zaradzić temu.

Potrzeba było, aby Chrystus przyszedł na ten świat, przypomniał, co Ojciec Niebieski objawił, nauczył prawdy Bożej i zesłał na jej utwierdzenie Ducha św., który w Kościele Jego strzeże od błędu, poucza i do prawdy prowadzi. Chrześcijanin, oświecony prawdą objawioną i wsparty nauką nieomylną Kościoła, wie—czego chce, dokąd dąży i co go czeka po tym ziemskim życiu. Oto potęga religii.

Religia obejmuje nie tylko wiarę człowieka, lecz i czyny ludzkie. „Religia to reguła postępowania dana po ojcowsku, wykonywana po synowsku", jak pięknie określił ją Bp. Bougaud .. to zachowanie przykazań Bożych i kościelnych przez człowieka, na sumienie którego religia wywiera wpływ decydujący. Religia daje człowiekowi zbawienne środki t. j. Sakramenta św. a przez nie pomoc Bożą, aby nie upadł, ale mocny na duchu wytrwał do końca. Religia zostawia człowiekowi wspaniałe wzory do naśladowania i zachętę pracy wytrwałej. Religia napełnia serca ludzkie prawdziwym szczęściem, jakiego człowiek nigdzie nie znajdzie poza Bogiem.

Religia obejmuje wreszcie nasze święte obrzędy, modlitwy, nabożeństwa, przez które wyrażamy—synowską zależność, chwałę i wdzięczność względem Stwórcy, Pana i Najlepszego Ojca, a przez które w zamian otrzymujemy Jego miłość, błogosławieństwo i stałą opiekę.

II. Jeśli każdy poszczególny człowiek potrzebuje religii, to niemniej konieczną jest ona dla całego społeczeństwa. Religia łączy nie tylko człowieka z Bogiem, lecz człowieka z człowiekiem i z większą społecznością. Że bez religii nie może ostać się żadne społeczeństwo, stwierdzają to wszyscy prawodawcy, założyciele państw, których największą troską było skłonić podwładne ludy do czci i posłuszeństwa prawom Boskim. Stwierdzają to również wrogowie naszej religii. Taki Hume mówi otwarcie: „Szukajcie ludu bez religii, jeżeli go znajdziecie, bądźcie pewni, że on niewiele się różni od podłych zwierząt" (Hist. nat. de la Rel. p. 133).

Że tak jest, potwierdza to cała przeszłość, a uzmysławia przykra teraźniejszość. Czyż nie wtedy w gruzach legła dumna Roma, kiedy odrzuciła wiarę w swych bożków, gdy sponiewierała obyczaje i starorzymskie cnoty? Czy krwawa rewolucja francuska z wszystkimi swymi okropnościami nie wtedy dojrzała, gdy fundamentem republiki stało się bezbożnictwo i rozwydrzenie obyczajów? A za naszych czasów czyż nie jest dowodem tego bolszewicka Rosja i nieszczęsna Hiszpania? Toć przelano morze krwi ludzkiej... zbeszczeszczono świątynie i ołtarze Pańskie... wymordowano bez litości biskupów i kapłanów... pohańbiono zakonnice — nawet trupów wywłóczono... bo odebrano ludowi religię, bo mu zabrano Boga.

Żadne społeczeństwo, żadne państwo nie ostoi się bez władzy, a ta nie utrzyma się tylko strachem i przemocą. Potrzeba silniejszej podstawy. Taką podstawę daje władzy religia katolicka ucząc, że władza od Boga pochodzi i jest przejawem władzy Bożej. Usuńmy religię, a obudzi się duch nieposłuszeństwa, nastąpi zamęt i krwi rozlanie. „Pamiętajmy — pisze ks. Tóth. (Dek. I. str. 266) — że jeśli władza i szacunek dla prawa nie są obwarowane murem wiary, nic nie pomoże! Ani kultura! Ani szkolnictwo! Ani żandarmeria! Ani karabiny maszynowe — tylko prawo Boże!".

Tylko religia nauczy szanować wolność jednostki w granicach prawem Bożym zakreśloną... tylko ona mocna jest powstrzymać podeptanie godności ludzkiej i stworzyć trwałe podwaliny pod gmach państwa i zdrowej polityki.

Tylko przez zasady religii można zaprowadzić prawdziwe braterstwo między ludźmi, społeczeństwami i narodami. W czasach dzisiejszych, bardzo burzliwych, widzimy nieustanne wysiłki rozmaitych mężów stanu, polityków, instytucji jak Ligi Narodów, aby uchronić świat od wstrząsów i zabezpieczyć po-

kój powszechny — niestety, pokój ten rozwiewa widmo coraz to nowych powikłań i groźba wojny, bo tym wszystkim wysiłkom brak fundamentu religijnego sumienia i wiary nadprzyrodzonej.

Religia stoi na straży obyczajów i moralności. Może policja gnębić przestępców; mogą sądy karać najsurowiej winowajców; mogą więzienia zamknąć zbrodniarzy — ale do sumień wkroczyć i nimi kierować może tylko religia. Nie dziwmy się też, że taki niedowiarek jak Voltaire wypowiedział następującą głęboką uwagę: „Zniszczyć religię znaczy tyle, co zaludnić ziemię rozbójnikami, zbrodniarzami i potworami" (Traité de l'atheisme).

Religia wreszcie jest piastunką zdrowej cywilizacji, wiedzy i prawdziwego postępu. Nikt już dziś nie uwierzy oklepanym frazesom, że Kościół jest wrogiem oświaty i postępu. Każdy wie, że Kościołowi zawdzięczamy szkoły, że chrystianizm wytworzył tę cywilizację, z której my dziś korzystamy, że Kościół był opiekunem wielkich dzieł i sztuki, na jakie my ze czcią i podziwem patrzymy.

Nie kto też inny jeno religia broniła biedaka i pracującego przed wyzyskiem bogacza i niesumiennego pracodawcy, domagając się i dziś polepszenia jego bytu i zabezpieczenia przyszłości jego rodziny.

Różańcowi! Niejednemu obałamuconemu z ludzi zdaje się dziś, że w tych ciężkich czasach mają rację ci, którzy zachęcają do przewrotów, że przez rozmaite obiecanki materialne, przez grabież i krew posiadających można dojść do poprawy losu biedaków i wyrównania tych warunków, jakie wytworzył wyzysk i chciwość ludzka. Przenigdy! Jedynym lekarstwem na te braki, potrzeby i niedole jest religia nasza katolicka, jest prawo Boże i ożywione nim sumienie. Winę tego, że jest źle, ponoszą ci, którzy wyrugowali z życia ludzkiego, społecznego i politycznego religię i prawa Boże. „I jedno z dwojga—powtarzam za pewnym trzeźwym mówcą parlamentarnym (Donoso Cortesi) — albo nastąpi reakcja religijna, albo nie. Jeżeli nastąpi, zobaczycie wkrótce, jak w miarę podnoszenia się termometru religijnego, spadnie termometr polityczny aż sam przez się bez udziału narodów, rządów, ludzi stanie na umiarkowanym stopniu swobód narodowych. Ale jeśli przeciwnie termometr religijny będzie spadał, to nie wiem, gdzie się zatrzymamy. Nie wiem, i drżę, myśląc o tym". Nie ma złudzeń — albo chrześcijaństwo, albo niewola .. albo słodki ciężar religii, albo jarzmo niewoli i komunizmu.

My odpowiemy zdecydowanie—tylko w służbie Boga i religii katolickiej.. tylko pod sztandarami naszej Niebieskiej Pani .. Błogosław więc słodka Pani... My poddani. Amen.

Ks. dr S. W.

Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Odbito w Drukarni „Polonia" — M. Piasecki, Pińczów.